

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.170.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8—

25

Cena egz. pojed. w całej Polsce

groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

„POPRAWKI” BUDŻETOWE.

Obecny budżet w świetle wywiadów marsz. Józefa Piłsudskiego.

I.
Obecny budżet państwowy, uchwalony w marcu b. r. przez sanacyjną większość sejmową za zgodą i na wniosek rządu, wynosi po stronie wydatków 2.850 milj. zł.

Zaledwie ta uchwała Sejmu zapadła, okazało się **natychmiast**, że spodziewane dochody, stale malejące, tych wydatków nie pokryją. Zaczęto szukać zmniejszenia wydatków przez obcinanie poborów, redukcję pracowników i wydatków rzeczowych. Pierwsze dwa miesiące roku budżetowego wykazują już, mimo 15-proc. obniżki płac 33 miliony zł. niedoboru.

Obecnie mówi się już o tem, że budżet musi być zmniejszony do 2.250 milj. zł., czyli o 600 milionów zł., czyli prawie o 25 proc.

Zapytać trzeba, kto jest autorem tego budżetu, który tak szybko okazał się nierealnym?

Sięgniemy do jesiennych wywiadów marszałka Józefa Piłsudskiego.

W jednym z pamiętnych wywiadów Józefa Piłsudskiego w jesieni roku 1930 (28 września) czytamy: na zapytanie p. Miedzińskiego, referenta budżetowego w Sejmie, taką odpowiedź Piłsudskiego:

„Proszę pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły i zaledwie drobna cząstka siebie mogę poświęcić na co innego.

„Bo wie pan, z budżetem jest jedna bieda coroczna. Bieda ta polega na tem, że rząd musi przewidzieć dochody państwa na rok następny, ażeby dopasować się do nich, ułożyć wydatki.

„Za dawnych przedwojennych czasów, sprawę tę przeprowadzano inaczej. Spokojnie latano niedobory nie czem innym, jak pożyczkami, tak, że zadłużenie państwa rosło z dnia na dzień, a przynajmniej z roku na rok. Teraz ten „ułatwiony” sposób budżetowania nie idzie. Budżetować trzeba zaczynając od dochodów. Ta zaś praca jest mocno utrudniona nie przezco innego, jak przez terminy składania budżetu. Przewidywać trzeba dochody po przeżyciu zaledwie jednego półroczu, gdyż zaraz w październiku konstytucyjnie trzeba składać budżet. Ponieważ zaś dochody państwa u nas, jako w kraju rolniczym właśnie są największe w końcu roku kalendarzowego, przewidywania te muszą być bardzo chwiejne i naturalna tendencja staje się aż nadto **ostrożne obchodzenie się z dochodami**.

Co do mnie, to odrazu wprowadziłem dla rządu mus podawania budżetu dopiero w samym końcu października, to znaczy przedłużyłem możliwość robienia budżetu o jeden miesiąc. — Wprowadziłem też drugi zwyczaj — wykorzystywania prawa Prezydenta do odłożenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc, tak, ażeby budżet wyglądał przyzwolciej, niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywanie dochodów opierać się musi jedynie na jakimś „zgaduj zgađula”.

Czy natomiast — pyta p. Miedziński — nie będzie w tym roku **ułatwieniem** to, że nowy Sejm zbierze się dopiero w grudniu?

Oczywiście — odpowiada p. Piłsudski — dotychczasowy okres budżetowania przedłuża się tym razem o jeden miesiąc.

Powiem panu odrazu, że rok budżetowy (1930/31) niechybnie zamkniemy bez deficytu. Ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: **bezdeficytowego budżetu**.”

Z wywiadu powyższego wynika, że podczas opracowywania budżetu na rok bieżący (1931/32) marsz. Piłsudski „cały był w budżecie i zaledwie drobna cząstka siebie mógł poświęcić na co innego”.

Ze „ulepszył” metodę opracowywania budżetu przez „oparcie go na dochodach” z którymi obchodzenie „musi być bardzo ostrożne”.

Mianowicie wzmocnił p. Piłsudski podstawę dla opracowania budżetu, bo przesunął na grudzień, a więc opóźnił

termin przedkładania go Sejmowi. — Jak wiadomo Sejm po wyborach zaczął obrady dopiero w połowie grudnia i wtenczas dopiero przedłożył rząd budżet, opracowany przy tak wybitnym i decydującym współudziale samego p. Piłsudskiego. — Sejmowi pozostawiono tylko trzy miesiące na obrady budżetowe, przezco rząd miał dość czasu i podstaw do ustalenia przyszłych dochodów i nie potrzebował się opierać na jakimś „zgadnij zgađula”, ale na cyfrach z 3/4 roku. Istotnie **poraz pierwszy** warunki pracy nad budżetem były tak korzystne.

Jeżeli mimo to budżet okazał się odrazu, w pierwszych dniach rozpoczynającego się roku zupełnie **nierealnym**, wiadać autorzy jego popełnili **wielkie błędy**

i mimo korzystnych warunków nie umieli przewidywać dochodów.

Mało przewidującym okazał się też p. Piłsudski, skoro 28 września 1930 twierdził, że „budżet za rok 1930/31 (do końca marca 1931) niechybnie zamkniemy bez deficytu”. Rok ten bowiem zamknięto deficytem 50 milionów zł....

Wprawdzie b. marszałek Senatu prof. Szymański, przy pewnej sposobności twierdził, że p. Piłsudski umie przewidywać na lat trzydzieści, w tym wypadku pomylił się w przewidywaniu na cztery miesiące. Ale najtrudniej podobno prorokować na krótki okres — bo te prorocтва można sprawdzić...

Dalsze wywiady o budżecie i skonfrontowanie ich z obecną rzeczywistością, ogłosimy w następnych numerach.

Demonstracje i pochody bezrobotnych.

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). W Bydgoszczy odbyła się burzliwa demonstracja bezrobotnych. Policja rozprzyszyła tłum przy pomocy pałków gumowych.

W Łodzi na terenie Wilezkiej Manufaktury doszło do burzliwych demonstracji. Policja rozprzyszyła demonstran-

tów, aresztując 9 osób.

Na terenie G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego odbyły się demonstracje i pochody bezrobotnych.

Demonstracje odbyły się w Katowicach, Królewskiej Hucie i Siemianowicach.

„Gratyfikacje” dla pracowników kolejowych.

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w związku z obniżką płac udała się delegacja Związku Zawodowego Kolejarzy i Związku Maszynistów kolejowych w osobach ttow. posła Kuryłowicza, Maksamina, Borkowskiego i in. Delegacja przedstawiła ministrowi sytuację wytworzoną wśród pracowników państwowych, a w szczególności pracowników kolejowych ostatnimi zarządzeniami redukcyjnymi.

Delegacja zwróciła się do ministra z zapytaniem, czy w łonie rządu nie zaszły zmiany w stosunku do pracowników kolejowych od tygodnia ub., gdy przedstawiciele pracowników kolejowych po raz pierwszy zwrócili się z żądaniem swych związków.

Minister Kühn oświadczył, że sytuacja finansowa i budżetowa państwa wymaga ze strony pracowników wielkich ofiar. — W ciągu ostatniego tygodnia nic nie mogło się zmienić. Minister jednak oświad-

zał, że już jest w stanie sprecyzować konkretniej sprawę gratyfikacji dla pracowników kolejowych, o których była mowa na przyjęciu szesłotygodniowym. Pracownicy kolejowi, którzy zostali pozbawieni dodatku stołecznego lub kresowego, należący do XVI, XV, XIV i XIII kategorii płac otrzymają gratyfikację w wysokości 15 proc. ich zarobków, jeśli są obciążeni rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci. Kolejarze obciążeni rodziną, składającą się z żony i czwórki dzieci, a należący do kategorii XII, XI i X, otrzymają gratyfikację w wysokości 10% zarobków.

WĘDROWKA AKTÓW BRZESKICH.

WARSZAWA 2. lipca (Tel. wł.). Kilkunastotomowe akta śledcze w sprawie b. więźniów brzeskich znalazły się z powrotem w posiadaniu sędziego śledczego któremu urząd prokuratorski zwrócił akta, celem uzupełnienia.

Warunki Francji w sprawie planu Hoovera.

WIEDEŃ, 2. 7. (PAT). Z berlińskich kół dyplomatycznych dowiaduje się „Neue Fr. Pr.”, że Francja w rokowaniach z Ameryką w sprawie moratorium na rzecz Niemiec zażądała między innymi gwarancji politycznych, mianowicie, iż Niemcy sum zaoszczędzonych nie użyją na zbrojenia, ani też na cele dumpingu. — Sekretarz Stanu Mellon odrzucił te żądania Francji, twierdząc, że powinna ona sama uregulować z Niemcami swoje żądania polityczne, plan Hoovera bowiem jest czysto gospodarczej natury. Korespondent „N. Fr. Presse” zaznacza, że gdyby w ostatniej chwili nie doszło do porozumienia, wówczas należałoby uwa-

żać cały plan za nieudany.

PARYŻ, 2. 7. (PAT). Dzień dzisiejszy będzie stanowczym w rokowaniach w sprawie propozycji Hoovera, dziś bowiem ma być zakomunikowana ostateczna odpowiedź rządu amerykańskiego na notę francuską. Jeżeli Stany Zjednoczone nie zgodzą się na kontrpropozycję Francji, jest rzeczą możliwą, że nastąpi zerwanie rokowań. Wówczas powstanie pytanie, jak postąpi rząd francuski. Według panującej tu ogólnej opinii rząd szukać będzie rozstrzygnięcia zagadnienia w bezpośrednich rozmowach z kierownikami polityki niemieckiej.



447

wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO

z dnia 24 czerwca 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 137 czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 18-go czerwca 1931 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 287/31 na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 czerwca 1931 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 18 czerwca 1931 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt.: „Dziennik Ludowy” Nr. 137 z daty Lwów, dnia 18 czerwca 1931 r. zawierającego: 1) w artykule pt. „Barykady” artykuł wraz z tytułem w całości, 2) w artykule pt. „Prawo” tytuł w całości i w ustępie od słów „Z całej Polski” do „krzykiem rozpacz” b) w ustępie od słów „w setkach tysięcy” do słów „z chlebem i sklepy” c) w ustępie od słów „czynnikami” do końca ustępu, 3) w artykule pt. „Jak to było pod Sierpcami” w ustępie od słów „ze względów” do „napadu”, 4) w artykule pt. „Głodówka” w ustępie od słów „Kompetentne czynniki” do słów „ze względów humanitarnych” z nazwaną ad ustęp 1). 2) występu z § 308 uk., ad 3) 4) występu z § 300 uk., zarządzić niszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu pod 1) 2) przez rozszerzanie fałszywych, nieusprawiedliwionych wiadomości o rzekomo gwałtownych i krwawych rozruchach w Polsce na tle bezrobocia i ogólnego kryzysu gospodarczego zaniepokoić opinię publiczną i przez to narazić na szwank publiczne bezpieczeństwo, pod 3) i 4) przez nieprawdziwe twierdzenia i rozmyślnie fałszywie przedstawienia faktów poniżyć zarządzenia dotyczących władz państwowych, co odpowiada znamionom występu z §§ 300 i 308 uk. Według §§ 487 489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ust. pras. jest powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: J. Antoniewicz wr. Protokolant W. Mikuszeński wr. za zgodność Lipanowicz, starszy sekretarz.

Program lipcowy w Kawiarni „LOUVRE”

ILLY MAJOR, węgier. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i inni.

Po plebiscycie w przemyśle naft.

Bezpośrednio po głosowaniu plebiscytowym w przemyśle naftowym odbyło się w Boryslawiu w lokalu Kasy komunalnej zebranie BB.

Na 50 członków klubu przybyło zaledwie 14-tu. Poseł dr. Wojciechowski ubolewał nad brakiem zainteresowania członków BB. i apelował, by tembardziej w ciężkiej obecnie chwili dla państwa i BB. kiedy rząd robi oszczędności i przygotowuje dalsze dotkliwsze — potrzeba wzmocnić w sobie optymizm, bowiem to wszystko dla państwa i Piłsudskiego, a przetrwawszy ciężkie czasy — jutro do nas należy (?).

W dalszym ciągu swego referatu poseł Wojciechowski podał do wiadomości zebranych, że przeprowadzony obecnie plebiscyt w przemyśle naftowym przyniósł zupełną i widoczną klęskę dla sanacji. Tego — mówi pos. Wojciechowski — nie da się zaprzeczyć, że olbrzymia większość robotników wypowiedziała się za P. P. S., a przeciw B. B. W. R.

Przemysł naftowy — mówi pos. Wojciechowski — obejmuje olbrzymi teren w Polsce, bo sięga od Dziedźca aż po rumuńską granicę i na całym tym terenie odbył się plebiscyt, który miał wyraźny charakter polityczny. Nie pomogły wysiłki setek ludzi i pieniądze, które włożono w agitację plebiscytową. Robotnicy poszli zdecydowanie po linii PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

Do klęski posła Wojciechowskiego, zresztą oddawna zasłużonej, dodamy tylko parę słów, a mianowicie:

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Ostateczny wynik głosowania będzie podany po posiedzeniu Głównej komisji plebiscytowej, które odbędzie się dnia 2 b. m.

Dokoła przyjazdu Ign. Paderewskiego.

Zapowiadany na dłuższy czas przyjazd do Warszawy Paderewskiego w gościnę u p. Prezydenta na Zamku, doznał znacznego skrócenia z powodu choroby p. Paderewskiej.

W związku z przyjazdem do Poznania Ign. Paderewskiego w kołach sanacyjnych kolportowano nieprawdopodobne pogłoski, jakoby miał być dokonany zamach stanu celem oderwania b. zaboru pruskiego od Polski i stworzenia odrębnej republiki z Paderewskim jako prezydentem. Przygotowania zamachowe przypisywano narodowej demokracji.

Zarząd główny tego stronnictwa ogłosił komunikat, stwierdzający, że pogłoski te są bezpodstawne, że nar. dem. z przyjazdem Paderewskiego nie łączy żadnych szczególnych rachub, a „walka jej z obecnymi rządami trwać będzie nadal z nieumniejszoną gorliwością i wysiłkiem“.

Komunikat ten zdaje się zaprzeczać pogłoskom o tocących się układach sanacji z narodową demokracją w związku z przyjazdem Paderewskiego. Zapewne przyszłość wyjaśni źródła tych pogłosek.

A JEDNAK NIE PRZYJEDZIE.

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). Do Ministerstwa Spraw Zagr. nadeszła wczoraj od posła polskiego w Szwajcarii

Modzelewskiego, depesza, w której komunikuje, że w stanie zdrowia p. Heleny Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorszenie, wskutek czego p. Ignacy Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z podróży do Polski.

P. WILSONOWA W POLSCE.

POZNAŃ, 2. 7. (PAT). Wczoraj z Paryża do Warszawy przejechała przez Poznań p. Wilsonowa, wdowa po śp. prezydencie Stanów Zjeń. Wilsonie. Od granicy polskiej towarzyszył jej prof. Ropp. Na dworcu oczekiwał p. Wilsonową prezydent m. Poznania Ratajski z małżonką, która wręczyła p. Wilsonowej bukiet kwiatów. Przy powitaniu obecny był twórca pomnika Wilsona w Poznaniu Borglum. P. Wilson towarzyszy siostrzenica oraz państwo Baruchowie.

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). W środę wieczorem o godz. 18.35 przyjechała do Warszawy wdowa po prezydencie Wilsonie.

Pan Prezydent Rzpltej z małżonką podejmowali p. Wilson i towarzyszącą jej siostrzenicę p. Moelling. Ponadto w przyjęciu wzięli udział amb. Willys z małżonką, syn Prezydenta radca Michał Mościcki z małżonką, szef protokołu dypl. Romer, oraz członkowie domu cyw. i wojsk. Prezydenta.

Podwyższenie taryfy pocztowej i telefonicznej.

WARSZAWA, 3. 7. (PAT). W dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca ukazało się rozporządzenie ministra Poczty i Telegr. w sprawie zmiany taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

Powyższą wiadomość PAT-a uzupełniamy następującymi szczegółami:

Wprowadzone zostały miejscowe listy i karty pocztowe za zniżoną opłatą 15 groszy za list, 10 groszy za karty. Dotychczas opłaty za listy miejscowe równały się opłatom zamiejscowym.

Opłaty za listy zagraniczne zamiast 50 groszy wnoszą 60 gr., a to za listy do 20 gramów obowiązuje dopłata 30 gr. Listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier frankowane będą na 50 zamiast na 40 gr. Karty pocztowe zagraniczne 35 gr. zamiast 30

gr., zaś do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier — 30 gr. zamiast 25 gr.

Jednocześnie wprowadzone zostały telegrafy miejscowe za opłatą 5 gr. od wyrazu plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu. Opłata za telegrafy listowe obniżona została na 5 gr. od wyrazu plus 25 gr. opłaty zasadniczej.

Zniesione zostały t. zw. powiatowe rozmowy telefoniczne w jedną opłatą. Rozmowy telefoniczne w jednym powiecie uważane będą odtąd za rozmowy międzymiastowe. Rozmowy te na odległości 25 do 50 km. kosztować będą 1.20 zł., zamiast 1 zł., zaś na przestrzeni 50 do 100 km. 2 zł. zamiast 1.60 zł. Obniża się opłaty abonamentowe na sieciach zaliczonych do grupy I, a to w kategorii jeden od 8-miu do 6-ciu zł. w kategorii II z 12 do 10 zł., w kategorii III z 16 do 14 zł.

—o—

Wrażenia z olbrzymiej manifestacji pracowników państwowych w Warszawie.

O niedzielnej manifestacji pracowników państwowych w Warszawie czytamy w „Robotniku“:

„Takiego wiecu — stwierdzić to można bez żadnej zgody przesady — jak niedzielny wiec pracowników państwowych, Warszawa dawno już nie oglądała. Kto zna wielki Cyrk przy ul. Ordynackiej, wie jakie masy ludzkie wchłonąć on potrafi. A jednak wszystkie wolne w nim miejsca, galerie, balkony, nawet przejścia zostały tak zabite, że ludzie tłoczyli się dokoła areny; ci, co się spóźnili, nie znaleźli już pomieszczenia.“

Zebrali się pracownicy państwowi wszelkich zawodów i stopni służbowych. Prócz kolejarzy i pocztowców, przybyli liczni urzędnicy administracji, nauczyciele, pracownicy monopolów i t. d.

Uderzającym był liczny, wręcz manifestacyjny udział członków tych związków, których przywódcy siedzą w sanacji, a więc urzędników kolejowych, pocztowców, nauczycieli, urzędników, należących

do SUP, niższych funkcjonariuszów i t. p. Wiec był świadectwem kompletnego bankructwa wpływów związków sanacyjnych, których przywódcy — wraz ze sławną „centralą“ p. Filipka — zawisli dzisiaj zupełnie w powietrzu!

Wśród zebranych panowało ogromne podniecenie.

Toczą się rozmowy na temat obniżki płac, przeplatane często złorzeczeniami i epitetami pod właściwym adresem.

Ogólne rozdrażnienie pogłębia jeszcze fakt istotnie oburzający, że w ostatnich właśnie dniach, równocześnie z nową obniżką, podskoczyły nagle ceny mięsa, tłuszczów i wyrobów masarskich, iż ta podwyżka — czysto spekulacyjna na rynku warszawskim — została zatwierdzona“.

BEZROBOTNI W WROCŁAWIU NAPADAJĄ NA SKLEPY ŻYWNOSCIOWE.

BERLIN, 3. 7. (PAT). We Wrocławiu urządziła grupa młodocianych bezrobotnych wczoraj wieczorem napad na sklepy z żywnością. Aresztowano 10 osób.

Specjalista chorób wener. i skórnych oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologiczn. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjański 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE, KOCE** wełniane, **PODUSZKI, PRZĘSCIERADŁA**, **POSZEWKI** poleca znany Magazyn 550 **W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3**

Zgon dr. Eugenji Lewickiej.

Donosiliśmy już o tajemniczym zgonie znanej lekarki z Druskienik, dr. E. Lewickiej. „Ill. Kurjer Codz.“ donosi, że popełniła ona samobójstwo przez zażycie nadmiernej ilości weronalu.

Wszystkie pisma, donosząc o jej zgonie, podnoszą, że pozostawała ona w bliższych stosunkach z rodziną p. Piłsudskiego, a „Naprzód“ krakowski wskazuje, że zmarłej przypisywano odgrywanie wybitnej roli politycznej.

Zakończenie lotu naokoło świata.

BERLIN, 2. 7. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj wieczorem o godzinie 8.47 wylądowali tam lotnicy Post i Gatty, którzy odbyli lot naokoło świata. Przestrzeń 16.000 mil lotniczych odbyli w czasie 8 dni, 15 godzin i 51 minut, z czego na sam lot przypada 4 dni 10 godzin i 8 minut.

(O locie tym donosimy również na str. 3-ciej).

Aresztowania w Sejmie.

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach popoł. aresztowany został w Sejmie woźny Klubu Narodowego Włodzimierz Jabłoński pod zarzutem kolportowania nieprawdziwych pogłosek. Jabłoński osadzony został w areszcie do dyspozycji sądnego śledczego.

Wedle zeznań świadków Jabłoński mówił o jakichś zamachach w Poznaniu i na Pomorzu, buntach wojska i t. p.

Krwawe rozruchy komunist. w Niemczech.

BERLIN, 2 lipca (PAT). W dzielnicy wschodniej Berlina doszło wczoraj wieczorem do krwawego starcia pomiędzy policją a komunistami. Około 800 demonstrantów komunistycznych zaatakowało oddział policji zasympując go gradem kamieniami i salwami rewolwerowymi. Dowódca oddziału, wachmistrz policji trafiony kulą zmarł w czasie transportowania do szpitala. Aresztowano 17 osób.

Również w innych dzielnicach miasta doszło do rozruchów komunistycznych. — Z uwagi na ich groźny charakter pruski minister spraw wewnętrznych Severing po naradzie z wiceprezydentem policji berlińskiej wydał ponownie zakaz odbywania tak zwanych spartakiad komunistycznych.

BERLIN, 2 lipca (PAT). W miejscowości Peine, powiatu hanowerskiego, napadli komuniści na pochód demonstrujących Hitlerowców, przyczem doszło do krwawych bójek i wymiany strzałów. — Interweniująca policja użyła broni palnej. 13 osób zostało ciężko rannych. Wobec trwania niepokojów do późnej nocy i dalszych napadów na policję, funkcjonariusze policji uzbrojeni w karabiny zmuszeni byli opróżnić ulice. Dwóch policjantów zostało przytem rannych.

WYGRANE DOLARÓWKI.

WARSZAWA 2. 7. (PAT). Urząd Pożyczek Państw. podaje do wiadomości numery obligacji 4 proc. Premijowej Pożyczki Dolarowej na które padły wygrane w ciągnięciu w dniu 1 lipca 1931:

12.000 dol. na nr. 1.416.283,	
po 3.000 dol. na nr. 979.060 1.095.493.	
po 1.000 dol. na nr. 1.022.186, 1.103.040.	
556.991 916.633 1.416. 257. 1.144.354 737.621.	
po 500 dol. na nr. 1.079.089, 504.961.	
104.987. 582.790, 425.585. 1.469.945, 548.913.	
2.419. 1.008.546, 727.392.	

—:—

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Teraz będzie jeszcze gorzej.

Kupcy znaleźli się w prawdziwym kłopotcie. Dawali towary na raty, które wpływały względnie regularnie. Dzięki temu mogli spłacać podatki i wszystkie należności i jako - tako vegetować. W czerwcu nastąpiło już załamanie, raty wpływały coraz słabiej, gdyż dłużnicy ze sfer pracowniczych płacą mniejsze raty lub nie płacą wcale, uzasadniając to zniżką pobrań lub zupełną utratą chleba.

Niektóre z organizacji pracowników państwowych oświadczają, że ich członkowie będą spłacać swe długi w ratach o połowę niższych.

Dwie największe firmy w Warszawie, sprzedające na raty, otrzymują wiele listów z zawiadomieniem: 1) o niemożności płacenia rat w dotychczasowej wysokości, 2) o konieczności rozłożenia rat na szereg miesięcy i 3) o wstrzymaniu wszelkich zakupów na obecnych warunkach.

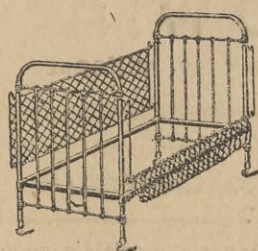
Kierownicy tych firm oświadczyli:

Choć ruch w wielkich magazynach, sprzedających na raty zmniejszył się niewiele, jednak klasyfikacja sprzedaży spadła wydatnie. Każdy kupuje najtańsze towary i za mniejszą sumę. Naprzykład, kto w r. 1929 brał towaru za 50 zł., w r. 1930 już tylko za 30 zł., ten w początku r. b.

nabywał za 20 złotych, a po ostatniej niższe płac załedwie za 10 zł.

Jeżeli tak dalej pójdzie, dla kogo będą produkować fabryki, komu kupcy będą sprzedawać i z czego będą płacić podatki?

A co będzie, jeżeli wskutek wytworzonych warunków i preliminarzowe podatki zawiodą?



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**
Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97
Ceny ściśle fabryczne.

156

Socialiści hiszp. zdobyli największą ilość mandatów.

MADRYT, 2. 7. Jak wynika z komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych wynik wyborów do parlamentu hiszpańskiego przyniósł zwycięstwo tym stronnictwom republikańskim, które obaliły monarchię.

Jako najsilniejsza grupa wchodzi do ustawodawczego zgromadzenia narodowego socjaliści, którzy zdobyli 139 mandatów. Cyfra ta prawdopodobnie po dokonaniu ostatecznych obliczeń wzrośnie.

Również radykalni republikańscy — partia ministra spraw zagr. Lerroux, odnieśli poważny sukces, który wyraża się w zdobyciu 100 mandatów.

Prawicowi liberalni republikańscy Alcala Zamora i min. Maury, uzyskali około 80 mandatów. Radykalni socjaliści otrzymają prawdopodobnie 50, a republikańska akcja ministra wojny Azana 30 mandatów.

Komuniści zdobyli 7 mandatów.

Lot naokoło świata w 9 dniach.

STAMBUL, 1. 7. (PAT). Lotnicy amerykańscy Post i Gatty wyładowali w Solomon w odległości 36 mil od Nome o godzinie 1.45 wełe czasu miejscowego. Lotnicy mają jeszcze 4.000 mil do zakończenia swego lotu okólnego naokoło świata, dokonanego w ciągu 10 dni. — Przelot na dystansie 2.500 mil ponad lądem i wodą na przestrzeni od Chabarowska do okolic Nome został dokonany w 16 godz. i 45 minut. W Nome wielkie tłumy oczekiwały na przelot lotników, — którzy jednak wskutek mgły wyładowali w Solomon. Po trzygodzinnym odpoczynku, podczas którego uzupełniono zapas benzyny lotnicy odlecieli do Fairbanks (Alaska) odległego o 520 mil.

W locie swym naokoło świata lotnicy amerykańscy Post i Gatty dokonali szczęśliwie drugiego przelotu oceanu, tym razem Oceanu Spokojnego między wschodnim wybrzeżem Syberji a Alaską, lądując po 16-godzinnym locie w Solomon koło Nome. Po uzupełnieniu materiałów

podnych, lotnicy odlecieli do Fairbanks (Alaska). Przelecieli oni dotychczas 18.600 km. w 6 dniach i 17 godzinach.

LONDYN, 2. 7. (PAT). Lotnicy Post i Gatty przybyli do Edmonton po 14 godzinach i 14 minutach lotu. Jak wiadomo lotnicy wystartowali z Fairbanks. Gatty odniósł lekką ranę wskutek potrącenia przez śmigło. Lotnicy mieli o świcie podjąć dalszy lot do Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą możliwą, że obecnie zakończą oni swój lot naokoło świata jednym przelotem Edmonton — N. Jork (2.000 mil).

WIADOMOŚCI O ZEPPELINIE.

BERLIN, 2. 7. (PAT). Wedle depeszy iskrowej z godziny 3.45 nad ranem wedle czasu środkowo-europ. lot arktyczny sterowca Zeppelin odbywa się w warunkach pomyślnych.

KA WA 148 RIEDLA

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertacje i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! 465

800 pracowników umysłowych utraciło pracę na Górnym Śląsku.

Z Katowic donoszą:

Z dniem 1-go lipca w myśl dokonanych wymówień przed kwartałem, traci pracę około 800 pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle Górnego Śląska.

Wczoraj otrzymało wypowiedzenia pracy na dzień 30 września wielu urzędników i tak: gen. dyrekcja huty „Pokój“ wypowiedziała pracę 70 urzędnikom, zakłady Hohenloego — 30, kopalnia „Biały Szarlej“ — 15, kopalnia „Brzozowice“ — 31, a pozatem zarząd zakładów przemysłowych Ballestrema i huta „Pokój“ wypowiedziały umowę wszystkim pracownikom pozataryfowym.

Inne dyrekcje również wypowiedziały pracę wielu urzędnikom.

W ten sposób liczba bezrobotnych wzrosła do niebywałych rozmiarów.

E. G.

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie można więc pani powiedzieć niczego pod dyktando... jak to nieraz opowiadają sobie mężczyźni?

— Doktorze Mauke, zwracam panu uwagę, że jest pańskim obywatelskim obowiązkiem poinformować władzę o wszystkim, co pan wie w sprawie eksplozji w pawilonie koło zamku Avresund.

— Niech pana diabli wezmą! A to co za ton nagle pan przybrał! O eksplozji wiem tyle co i pan; mogę przysiąc na życie mojej żony, która lada dzień spodziewa się dziecka. Żeby tylko nie była dziewczyna! Bo kochana panna Hastings zaraz napisze w najbliższym numerze...

— Doktorze Manke!

— Dobrze już, dobrze. Czy pan wypędzi wreszcie tę babę, czy nie?

— Przykro mi, ale nie mam do tego prawa.

Król. Sąd w Sändrup,
30 czerwca 1929.

Podp.:

Karol Henryk Manke

H. G. Jacobsen.

PROTOKÓŁ

spisany z świadkiem Ole Lunden, ur. w r. 1901 na Lönö, ewangelikiem, stanu wolnego, nauczycielem na Lönö.

— Panie Lund, wezwał pan, ponieważ — jak się dowiedziałem — utrzymywał pan przyjacielskie stosunki z Torbenem Ristem.

— Przyjacielskie stosunki... to nieco za dużo powiedziane, panie sędzio. Ale pan pojmuję, że na tak małej wyspie jak Lönö niełatwo o wymianę myśli z inteligentnym człowiekiem... nic więc dziwnego, że jeśli się taki zdarzy, chętnie zawiązuje się z nim znajomość. Nie mogę zaprzeczyć, że czasami, niezbyt często... w wolny wieczór odwiedzałem pana Ristę.

— Ależ z tego panu nikt nie myśli robić wyrzutu. Według tego, co opowiadała pani Fredriksen, pan — jak się zdaje — cenil go bardzo wysoko.

— Bardzo wysoko... to za dużo powiedziane, panie sędzio... o wiele za dużo... kto tak jak ja łaknie jakiejś strawy duchowej, musi być uradowany, gdy spotka człowieka literacko wykształconego. Czyż

można było przeczuwać!... Zdarza się przecież, że najwięksi przestępcy są nieraz nadzwyczajnie uzdolnieni... już Lombroso...

— Panie Lund, powiedziałem już panu, że nie potrzebuje się pan wcale usprawiedliwiać. Nikt nie przypuszcza, że pan znał jakieś tajemnice Torbena Ristę.

— Na miłość Bożą, panie sędzio... wpakowałbym sobie natychmiast kulę w głowę, gdyby choć cień podejrzenia... Kto czytał Krafft - Ebbinga, wie, że właśnie najbardziej niebezpieczni zbrodniarze seksualni...

— Stosunki zatem pańskie z Ristem miały czysto duchowy, powiedzmy, literacki charakter? Czy przez to mam rozumieć, że zaznajamiał on pana ze swymi utworami? Może panu je odczytywał?

— Nie, nigdy.

— Więc pan nie zna tych wierszy?

— Broń Boże, panie sędzio... nie widziałem ani jednego z nich. Pan nie wie, czy?

— Ależ tak. Niech się pan tak nie denerwuje... zachowuje się pan jak oskarżony.

— Panie sędzio, nie mam nic więcej jak tylko moje dobre imię i posadę... i muszę utrzymywać starych rodziców. Przeraza mnie fakt, że wciąga się mnie w tę aferę. A w niedługim czasie mam zamiar się ożenić. Moja posada...

— Proszę się skracać, panie Lund.

ka, otrzymane od „czynników miarodajnych“.

Według tych wyjaśnień póturzędowych przyczyną zamknięcia nie jest bynajmniej sprawa uregulowania długu firmy włoskiej, gdyż w sprawie tej zarząd Włozewskiej Manufaktury konferował z „czynnikami miarodajnymi“, już dość dawno i wówczas rząd zaproponował ułatwienie fabryce łódzkiej uregulowanie jej zobowiązań wobec firmy włoskiej, ale zarząd Włozewskiej Manufaktury nie wykorzystał tej propozycji i obecnie dopiero — jak głosi owo wyjaśnienie — „wykorzystano ten fakt dla celów osobistych“, a ponieważ Włozewska Manufaktura winna jest skarbowi z tytułu różnych podatków około 6 milionów złotych, czyli więcej niż wynosi jej dług zagraniczny, więc „nie trudno — jak stwierdza powyższe wyjaśnienie — wywnioskować, co spowodowało Włozewską Manufakturę do unieruchomienia fabryki“.

Z tych wyjaśnień póturzędowych dowiadujemy się, że najbogatsze przedsiębiorstwo łódzkie winne jest skarbowi z tytułu zaległych podatków prawie 6 milionów złotych i woli się wyrzec zysków z prowadzenia fabryki, niż zapłacić takie podatki.

KOLDRY, materace, pościel po cenach najtańszych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5. (Obok kina Adollo). Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

Jakie podatki płacą milionerzy amerykańscy?

Największe podatki w Stanach Zjednoczonych płaci Rockefeller.

Płaci on rocznie 7,435.169 dolarów podatków. Jako podstawę do obliczenia tego podatku wzięto dochody roczne Rockefellera, które mają wynosić (w rzeczywistości wynoszą o wiele więcej) 12 i pół milj. dolarów. Majątek Rockefellera oblicza oficjalnie na 250 milionów dolarów. Nieoficjalnie, ekonomista Stuart Chase oblicza majątek Rockefellera na 600 milj. dolarów.

Na dalszych miejscach stoją: Henry Ford 2,467.946 dol. i jego syn 1,984.254 dolarów.

Król gumy do żucia Wiliam Wrigley płaci rocznie do skarbu amerykańskiego 1,154.430 dol., J. P. Morgan 98.643 dol. Pomimo tak niskiego wymiaru podatku, wielu w Ameryce podejrzewa Morgana, że ukrył swoje dochody, gdyż jego właśnie uważają po Rockefellerze za najbogatszego człowieka Ameryki. Tenże ekonomista Chase twierdzi, że Morgan jest może nawet bogatszy od Rockefellera.

Dość powiedzieć, że Morgan płaci niższe podatki od swego własnego doradcy prawnego.

Na czym polegał pański duchowy stosunek z Torbenem Ristem?

— Czytywałem wspólnie.

— Co?

— Holberga ... i Björnsona i rozprawy Jerzego Brandesa... i Kamień mądrości...

— A romanse detektywistyczne? Albo wogóle jakieś krwawe historie, coś podniecającego?

— Nigdy. Raz tylko widziałem u pana Ristę jeden tom Sherlocka Holmesa.

— Czy pan się zajmuje polityką?

— Broń Boże. Jestem patriotą.

— Czy pan Rist nigdy nie wygłaszał przed panem swych politycznych zapamiętań?

— Nigdy, bezwarunkowo nigdy.

— Czy nie robił kiedy na panu wrażenia człowieka anormalnego?

— Dziwiło mnie nieraz, że popadał nagle w zadumę. Zdarzało się, że w ciągu rozmowy nie odpowiadał na pytanie i wtedy odnosiło się wrażenie, że...

— Że?...

— Że myśli o czymś zupełnie innym. W spojrzeniu jego było też coś szczególnego jak u ludzi o pośladkach patologicznej erotyki...

— Dziękuję panu... to wszystko, co chciałem wiedzieć. Aha, jeszcze jedno pytanie: Pan znał także małą Ossipownę?

(C. d. n.)

—o—

ZWIEDZAJCIE WOJEWÓDZKĄ WYSTAWĘ od 23. czerwca do 5. lipca 1931. ROLNICZĄ I REGIONALNĄ W TARNOPOLU

Zniżki kolejowe.

50% dla osób pojedynczych w drodze powrotnej, zaś dla grup wycieczkowych od 10 osób wyżej po 50% w obie strony na podstawie zgłoszenia wycieczki u zawiadowców stacji wyjazdowych.

Jarmark św. Anny. — — Wycieczki turystyczne po Podolu. — — Konkursy Hippiczne od 25 do 29 czerwca b. r.

Szczegółowych informacji udziela biuro Wystawy w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 5. Telefon 101.

Zgłoszenia wycieczek należy awizować w biurze Wystawy na 3 dni przed terminem przybycia wycieczki.

Fotografowanie jest bardzo łatwe i niedrogie
o ile się kupi odpowiedni aparat fotograficzny.

FIRMA JAN BUJAK
LWÓW, KOPERNIKA 4. 421

udziela bezpłatnie wszelkich porad i informacji w dziedzinie fotografii.
Wysyła katalogi i daje korzystne warunki przy zakupie aparatu.

HURT DETAIL

HALLO CYKLIŚCI!!!

Zastępca rowerów marki „PUCH”,
„WAFFENRAD”, „STEYR”, „AUTOMOTO” i
„LUCZNIK” sprzedaje rowery na 12 RAT MIE-
SIĘCZNYCH. Części składowe do wszystkich
modeli poleca najtaniej 363

JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. — — Telefon 19-61.
Własny warsztat reparacyjny. Zamówienia z pro-
wincji uskutecznią się odwrotnie.

Znany ZAKŁAD
tapetowania pokoi, oraz składowanie tapet,
dywanów, firanek i materii mebl. poleca
WEISS L W Ó W
Słowackiego 2.
TELEFON 47-19 479

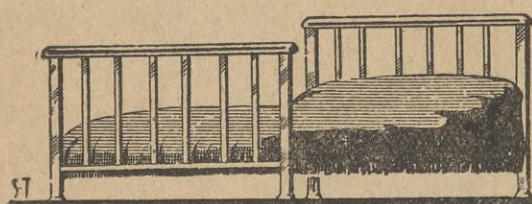
Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef
Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00
Dostawa i dowóz piasku
i kamieni. 197

HURT DETAIL
Rowery Puch, Kayser,
Łuczniak, Record
Części składowe do wszystkich rowerów.
Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce
i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD
:: Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ::

JÓZEF SOWIŻRAŁ
Pierwszorzędny
Salon Krawiectwa Damskiego
i Męskiego
pod kierownictwem pierwszorzędnych
sił fachowych
LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!



WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

ROK ZAŁOŻENIA 1904
J. SCHREIBER
Lwów, ul. Hetmańska 6
TELEFONY: 13-05 i 95-59
poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne,
pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po
cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla
Kas chorych i Sanatoriów. 457

PIASKOWNIA
na Cetnerówce 442
Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
Dr. J. Schwieger
Lwów, Sobieskiego 9. - Tel. 31-90
przyjmuje całodziennie. 230

Operator - urolog
Dr. Bernard Rapaport
b. sekundarjusz szpitala powszechnego
we Lwowie. — ordynuje w chorobach pę-
cherza od 4—6
Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-89

Spec. chorób skórnych, wener. i kosmetyki
Dr. Roman Dolnicki ord. od god. 3-6
Głęboka 1. 10 Tel. 96-83. 406

Specjalista chorób kobiecych
operator i akuszer
Dr. JAN KILAR
ordynuje przez cały dzień 223
Lwów, ul. Leona Sapiehy 89
Telefon Nr. 51-62.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i
kosmetyki lek. 463
Dr. A. NADEL
LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże
elektr. epilacja i t. p.

Pot i niemiły
zapach usuwa
„POTOL”
z sitkiem GĄSECKIEGO
— — Żądajcie tylko z Kogutkiem. — —
Sprzedają apteki. 239

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.K. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM



Pijcie lemoniade i wodę sodową
tylko tam gdzie dostarcza fabryka

„ZDROWIA”
wyroby „Zdrowia” są najlepsze.
307

TEKSTYLIA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie zniżo-
nych cenach: batysty, perkale, musliny, kre-
pemy, jedwabie do prania, markizety szwajc.
i t. p. materiałów. Wielki wybór piasek
kapelowych po niebywale niskich cenach.
Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGA-
ZYN NOWOSCI”. Halicka 15, Tel. 85-59. 424

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucajcie szma-
tki, łatki starą nieużyteczną odzież, biele-
nie i stare pończochy, możecie je dobrze użyć:
gdyż „TKALNIA” przy ul. GRODECKIEJ 7
(naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tram-
wajowy przed domem) wyrabia z tychże trwa-
łe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wy-
żej wspomniane nie się w pasy szerokości
1 do 2 cm, lekko zszywa i zwija w kłębek.
Z 2 kg. materiału około 3 mtr. chodnika. 340

BANDAŻYŚCI

ŁYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortope-
dyści Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki
tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże
przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi
ręce i aparaty ortopedyczne. 382

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

ROHATYŃSKI PIOTR, Lwów ul. Kurkowa 2.
telef. 39—93. Skład pieców i kuchni ka-
felowych. Wykonuje wszelkie roboty w zakres
kafarstwa wchodzące po cenach konkurencyj-
nych. 530

**WOBEK WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKUREN-
CJĄ KONFEKCYJNĄ** oraz dzisiejszych wa-
runków urzędniczą, wszelkie zamówienia kra-
wiewstwa męskiego od najwyższych wymogów
wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury
wszelkie przeróbki, oraz reparaacje wykonuje
w jak najszybszym czasie **STANISŁAW**
KURZ. były uczeń zagranicznych szkół za-
wodowych LWÓW BATORO 12—14. 347.

**PRACOWNIA BŁACHARSKA STANISŁAWA BU-
KARTYKA**, Lwów ul. Skarbowska 18, tel.
95—64, wykonuje wszelkie roboty warsztatowe
i budowlane po cenach niskich — oraz
posiada na składzie wanny łazienkowe, cyn-
kowe, solidnie wykonane. 527

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNA SPRZEDAŻ. Realność z parcelami
budowlanymi 980 sążni, front ul. Marcina za
4.000 dolarów. **Front Gródeckiej** 250 sążni
parcele z zabudowaniami za 4.600 dolarów.
Front Łyczakowskiej po 10 dolarów za sążni.
Front ul. Ziełonej 110 sążni po 15 dolarów.
Wiadomość ul. Krzywa 2, Lwów. Telefon
45—18. 1

BACZNOŚĆ! Uwaga! Parcele w pięknie położo-
nej okolicy Lwowa (Bogdanówka) oraz domy
mieszkalne murowane wedle życzenia na do-
godnych warunkach do sprzedania na raty
i za gotówkę. Wiadomość: sklep żelazny
FAUST, Lwów, ul. Błonna 6. 443

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie
DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI, Lwów,
ul. Akademicka 2. Roboty zegarmistrzowsko-
jubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

RÓŻNE

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY STATKIEWICZA,
Lwów, plac Halicki 12a wykonuje arty-
styczne zdjęcia ślubne przy świetle dzien-
nem i reflektorach. Pięknie wykonane trzy
fotografie legitymacyjne 3 Zł. Przy zdjęciu
6 pocztówek dostaje zamawiający 1 kolo-
rowaną za darmo.

**UWAGA!!! WAKACYJNE KURSA — 30 LEK-
CYJ 15 ZŁOTYCH** wyucza pisanie na maszy-
nach systemem amerykańskim 10-ciopalcowym
oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA I POWIE-
LANIE wszelkich pism — **ROMAŃSKA** —
Zybikiewicza 5. 475

ZGUBIONO książeczkę inwalidzką na nazwisko
Bauer Leopold. Łaskawo znalazca zechce
zwrócić na adres: Borysław Nr. 633, Tar-
nawka. 1

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz
się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-
SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul.
Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty
długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE**
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-
nych i ściśle gotówkowych. 182

Program radiowy

PIĄTEK, 3 lipca.

- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 11.58 Retransm. sygnału czasu i hejnału.
- 14.50. Transm. z Warszawy. Komunikat go-
spodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. Transm. z Warszawy. „Sam na sam z
mikrofonem” wygl. red. J. Piotrowski.
- 15.45. Skrzynka poczt. sportowa w oprac. pp.
red. Narcyza Süssermana i J. Zukowskiego.
- 16.00. Kącik krótkofalowy.
- 16.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30. „Uśmiech” pogadanka p. Wandy Zobo-
łowiczowej.
- 16.45. Transm. z Warszawy. Kom. Centr. Biura
Hydrograf. dla żeglugi i rybaków.
- 16.50. Transm. z Warszawy Lekcja jęz. fran-
cuskiego. Lektor p. Lucien Roquign.
- 17.10. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała
Rekasa i mały koncert.
- 17.35. Transm. z Wina. „Teatr amatorski pod-
stawą kultury teatralnej” wygl. p. Tad.
Byrski.
- 18.00. Transm. z Warszawy. Koncert popular-
ny w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Fur-
mańskiego.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 91.35. Skrzynka poczt. techniczna inż. Józefa
Mińskiego.
- 19.55. Transm. z Warszawy. Urz. komunikat
Państw. Instyt. Meteor.
- 20.00. Transm. z Warszawy. Prasowy Dzien-
nik Radiowy.
- 20.10. Transm. z Warszawy. I-szy komunikat
sportowy.
- 20.15. Transm. z Warszawy. Koncert symfonicz-
ny poświęcony twórczości I. J. Paderew-
skiego. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrz.),
Wiktor Bregy (tenor), Józef Turczyński i
wygl. słowa wstępne), akomp. Ludwik
Urstein. 1. Sonata na skrzypce i fortepian:
a) Allegro con fantasia, b) Intermezzo, c)
Finale (allegro molto quasi presto). 2. Sześć
pieśni do słów Adama Mickiewicza: 1) „Po-
leły się łyzy me”. 2) Piosenka dudarza, 3)
Moja pieśń o ciotce, 4) „Nad wodą wielką”.
5) „Tyłem wytrwał”. 6) „Gdybym się zmie-
nił”. 3. Utwory fortepianowe.
- 22.00. Transm. z Warszawy P. Zdzisław Ma-
rynowski wygl. fejleton pt. „Papa Stefan
i jego rodzina”.
- 22.15. Transm. z Warszawy. Dodatek do pras.
Dziennika Radiowego.
- 22.20. Transm. z Warszawy. II-gi komunikat
sportowy oraz policyjny.
- 22.25. Odczyt programu na dzień następny.
- 22.30. Transm. z Warszawy. Muzyka lekka
i taneczna.

Z wydawnictw.

„ŚWIAT KOBIECY” zawiera w nr. 13-tym
około sto jednorodnych i kolorowych modeli
skromnych a wytwornych sukni letnich, sporto-
wych, ogrodowych dalei szykownych piasek-
nowoczesnych, szlafroczków, pyjam i kostju-
mów kąpielowych wreszcie — sukienek dzie-
wczęcych i dziecięcych; pozatem artykuły o mo-
dzie, hygienie i kosmetyce, o gimnastyce no-
wej, anegdoty o rozwodach, kącik praktyczny
Dobra gospodyni i odpowiedzi redakcji.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Faust.
CASINO: Karuzela życia.
CHIMERA: Tajemnica skrzynki pocztowej.
COLOSSEUM do 2 lipca włącznie kino nie-
czynne.
FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRAŻYNA: Pokusy Europy.
KOPERNIK: Marlena Dietrich w erotycznym
dramacie Znajoma z wagonu sypialnego oraz
komedia Miłość i Pięść.
LEW: Na zachodzie bez zmian.
LNIA: Siódme przykazanie.
MARYSIENKA: Marlena Dietrich w erotycz-
nym dramacie Znajoma z wagonu sypialnego o-
raz komedia Miłość i Pięść.
OAZA: Pat i Patachon w Luna Parku.
PANI: Rycerze miłości.
PALACE: „Maski” ze Stuartem Webbsem
i Marcelą Albani.
PASAŻ: „Przygody dzielnego wojaka Szwed-
ka na froncie”.
PROMIEN: „Żelazna maska”.
SPLINDID: Ulica grzechu.
STYLOWY: Nieczynny.
UCIECHA: Gdy północ wybije oraz Niebez-
pieczny flirt (Jack Holt).

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

Z wycieczki po Podolu.

Prezydium Komitetu Wystawy Tarnopolskiej zaprosiło dziennikarzy ze Lwowa i Warszawy na uroczystość otwarcia wystawy, oraz na wycieczkę krajoznawczą po Podolu. Jeżeli chodzi o propagandę turystyki w tym czarownym a tak nieznanym zakątku kraju, pomysł był dobry. Ale u nas nie odbywa się bez „ale“. Zaproszono dziennikarzy, ale kazano im pokryć część kosztów kolejowych. I co się stało? Ze Lwowa przybyli reprezentanci prawie wszystkich dzienników, natomiast z Warszawy znacznie mniej niż było przewidziane i to przeważnie z pism opozycyjnych. Niema tu winy Komitetu Wystawy, lecz wyższe czynniki tak zadecydowały. Jak oszczędność, to oszczędność... Niech puste wagony tłuką się po torach kolejowych, a dziennikarz jak chce coś napisać o kraju, niech płaci. Na całym świecie jest inaczej, nasi najbliżsi sąsiedzi Czesi, rozumiejąc wartość propagandy, z największą ochotą służą dziennikarzom bezpłatnymi biletami kolejowymi, różnego rodzaju zniżkami i ułatwieniami, u nas widać to niepotrzebne...

Jeszcze przed przybyciem dziennikarzy warszawskich do Tarnopola, grupa reprezentantów pism lwowskich udała się na zwiedzenie historycznego Zbaraża. — Miasto malowniczo na wzgórzu położone, ongiś kwitnąca i potężna siedziba Wiśniowieckich, dziś dzieli los innych, smutnych, biednych miasteczek. Z czego tu ludzie żyją? Nie ujrysz tu ani jednego komina fabrycznego, nie usłyszysz uderzenia kielni czy młota. Na uliczkach cicho i spokojnie, na progu sklepików stoją beczyniści kupcy i czekają na klientów... A ci jak na złość nie przychodzą. Dniami całymi, ba, tygodniami.

Takie jest życie Zbaraża i podobnych do niego setek miast.

Na najbardziej wyniosłym wzgórzu miasta wznoszą się majestatyczne ruiny zamku wspaniałego walkami pod wodzą Jeremiego Wiśniowieckiego. — Patrząc na te dwumetrowej grubości mury, głębokie rowy i wały, otaczające je, rozumiemy, że potężne warownie dawnych czasów mogły długo bronić się przed silniejszym nieprzyjacielem. — Przy dzisiejszym systemie walk jużby się nie ostały. Technika wojenna „udoskonala się i ulepsza“ — „rozprawa“ z nieprzyjacielem dziś krótsza i „skuteczniejsza“. Wzdłuż wałów zamkowych ciągną się sklepione kazamaty, niektóre z nich zachowały się jeszcze w całości. Jakie tajemnice kryją, kto dziś odgadnie? Może w ich podziemnych spoczynkują kości niewiernych miłośników książęcych, może niewygodnych rywali?

Wogóle cały Zbaraż, skutek tego, że na jego polach toczyły się nieustanne walki, jest wprost zasiany kośćmi ludzkimi. Wystarczy, jak mi opowiadano, wryć głębiej łopatę w ziemię, aby natknąć się na kości. I ostatnia wojna nie oszczędziła tego miasta.

Następnego dnia już w towarzystwie dziennikarzy warszawskich udaliśmy się na dwudniową wycieczkę po najbardziej na wschód i południe wysuniętych obszarach słonecznego i żynnego Podola z tej strony Zbrucza. Jechaliśmy doskonałym autobusem „Morris Commercial“, kierowanym przez inteligentnego, miłego murzyna Richarda Adoree. Ten to murzyn, a wcale nie gromadka dziennikarzy, stanowią olbrzymią atrakcję dla mieszkańców wsi i miast, przez które przejeżdżaliśmy. Gdzie tylko jaki postój, od razu tłumy ludzi zbierały się, aby mu się przyjrzeć. Niektórzy dotykali wprost jego rąk, aby się przekonać, czy nie są... malowane. — Szczególnie dzieci aż buzie szeroko otwierały, nie mogąc zrozumieć, dlaczego murzyna — jak jakiś mały chłopczyk się wyraził — „tak opaliło słońce“. A czekoladowy pan uśmiechał się i odpowiadał po polsku, tak, jak umiał, zdążył już bowiem podczas kilkumiesięcznego pobytu w naszym kraju opanować język polski.

Przejeżdżając przez szereg miast, mogliśmy się naocznie przekonać, jakie straszne spustoszenie spowodowała wojna. — Po niektórych miasteczkach pozostało tylko wspomnienie. Typowe pod tym względem jest Uście Biskupie w powiecie borszczowskim przed kilkunastu laty jeszcze pulsujące pełnym życiem, dziś — kupa gruzów. Wegetuje tam jeszcze coś półtora tysiąca mieszkańców bez nadziei lepszego jutra, bez jakichkolwiek widoków na przyszłość. S. ąż miasta, które zamierają i

pustoszeją w następstwie wojny z przyczyn, żeby się tak wyrazić, koniunkturalnych. Do takich należy Skała, która dawniej żyła z przemytu z Rosji i do Rosji. Dziś niema takich głupich, którzyby się narażali na kulę w łeb ze strony żołdaty sowieckiego i dlatego przemysłnictwo przestało być dobrym interesem, a ci co z tego żyli, zeszli na psy.

Dla innego znowu miasteczka skończyły się dobre interesy handlu żywym towarem i dlatego także zamiera. Nadgraniczny Husiatyn wyludnił się po wojnie o dwie trzecie, Buczac z 15.000 przed wojną spadł obecnie do 9.000 mieszkańców, są osiedla ludzkie, zaliczone do rzędu „miasteczek“ liczące 373 mieszkańców, jak Krzywcze w pow. borszczowskim lub Tarnoruda w pow. skałackim z 570 mieszkańców. Uderza wogółności skurczenie się liczby ludności na terenie całego województwa. Ody bowiem w r. 1910 spis ludności wykazywał 1.613.000 mieszkańców, spis ludności w r. 1921 wykazał liczbę znacznie zmniejszoną, to jest 1.429.000 głów.

Należy przy tej sposobności podkreślić, że analfabetyzm w tej części kraju święci zaprawdę triumfy. Blisko połowa mieszkańców jest niepiśmienna i nieczytelna, spis ludności w r. 1921 wykazał 46,8% analfabetów, a jeżeli w ciągu ostatnich

10 lat zaszyły nawet jakieś zmiany, to nie są one jednak tak wybitne, by miały większy wpływ na zmniejszenie procentu analfabetyzmu. To też mieszkańcy żyją jak ich pradziadkowie, nie przenika do nich kultura, nie wiele wiedzą o najnowszych wynalazkach, nie stosują przy pracy najnowszych urządzeń technicznych i dlatego z ziemi „mlekiem i miodem płynącej“ mają mniejsze zyski niż np. mieszkańcy krajów zachodnich z daleko gorszej ziemi. Dużo trzeba pieniędzy i pracy, aby stosunki na bujnym Podolu się odmieniły.

O 15 km. od Tarnopola w drodze na Buczac znajduje się wieś Myszkowice, fundacja Baworowskich. O tej fundacji opowiadano mi nieprawdopodobną historię. Fundator Baworowski miał widać wielką fantazję i wielką miłość dla Anglików, bo kiedy w r. 1894 ustanowił olbrzymią fundację, na którą składały się dziesiątki tysięcy morgów ziemi ornej, lasów i t. d. zastrzegł sobie, że jeżeli fundacja ta nie będzie przynosiła odpowiednich dochodów, cały majątek przeznacza na British Museum w Londynie. Podobno Angliki zaglądają czasem do Polski i dlowiadują się, jak przedstawia się gospodarka majątkiem fundacyjnym.

A. R.

Wielkie redukcje w szkolnictwie lwowskim.

„Kurier lwowski“ dowiaduje się, że od 1-go września br. mają przejść na emeryturę: dyr. Państw. Gimnazjum VIII. we Lwowie — Duchowicz, dyr. Państw. Gimnazjum VI. we Lwowie — Jasiewicz, dalej znany działacz społeczny katecheta ks. Ciemiński.

Równocześnie nastąpi redukcja lekarzy szkolnych w szkołach średnich oraz sekretarzy w dyrekcjach szkół średnich.

Z tych samych źródeł informują nas, że żona posła BB. Zdzisława Strońskiego p. Strońska, nauczycielka w żeńskim gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie, pełniąc służbę państwową od dwu lat —

zostanie nominowana z początkiem przyszłego roku szkolnego wizytatorką wychowania w Lwowskim Kuratorjum Szkolnym.

Wczorajsza prasa wieczorna donosi, że w związku z ogólną sytuacją finansową Państwa, w celach oszczędnościowych przy współudziale delegata z Warszawy mają zapisać postanowienia, które usuwają poradnie lekarskie dla młodzieży — redukcją około 1.700 nauczycieli szkół powszechnych, mają usunąć kilkuset nauczycieli kontraktowych w szkołach średnich.

Wiadomości te wywołały wśród nauczycielstwa nieopisane przerażenie.

Z innej beczki.

Gdy rząd postanowił zniżyć pobory pracownikom państw., uzasadniał swoją decyzję tem, że „dotatek specjalny ustanowiony przed kilku laty z powodu drożyzny, dziś już jest niepotrzebny, gdyż wszystko potaniało“. W ostatniej rozmowie z delegatami organizacji urzędniczych premier Prystor nie powoływał się już na „taniłość“, ale mówił o wzniosłej roli, jaką ma spełniać urzędnik, który „mu si dawać społeczeństwu przykład ofiarności i poczucia interesów całego państwa“.

Teraz apeluje się już do ofiarności, gdyż nie ma żadnych podstaw do powoływania się na „taniłość“.

Wiele z podstawowych artykułów, jak węgiel, cukier, obuwie itp. osiągnęło w ostatnich latach poziom znacznie wyższy, niż przed wprowadzeniem 15 proc. dodatku, obecnie zaś już po cofnięciu tego dodatku rosną jak na drzewach ceny innych artykułów pierwszej potrzeby. Pomimo kryzysu zbożowego podrożał chleb, drożeje mięso (w Łodzi np. mięso i wędliny podrożały o 10 proc., rzeźnicy żądali podwyżki o 20 proc.), w Krakowie podrożało mięso o 15 proc., na jesień zapowiadają znaczne podrożenie cen chleba, mąki, nabiału itp. jakżeż tu mówić o „taniłości“?

Wzywaniu do ofiarności miałyby uzasadnienie dopiero wtedy, gdyby istotnie wszystkie źródła na zrównoważenie budżetu były wyczerpane i gdyby wyschnięcie wielu z tych źródeł nie było następstwem obecnej gospodarki.

Tymczasem wszystkich źródeł nie wyczerpano, nie zmniejszono wydatków na rzeczy niepotrzebne, nie zmniejszono w odpowiednim stosunku tym, co najwięcej posiadają, lecz pociągnięto do „ofiary“ tych wszystkich, którzy nie posiadali nawet minimum egzystencji.

EKSPLOZJA W PARYŻU.

PARYŻ, 2. 7. (PAT). W biurze zajmującym się w porozumieniu z konsulatem włoskim dostarczaniem pracy bezrobotnym Włochom w Paryżu nastąpiła eksplozja. W czasie eksplozji znajdowało się w sali 12 robotników. 5 z nich odniosło rany. Jak przypuszczają zamach był dziełem osobnika niepożytecznego, — który w ten sposób chciał zmanifestować swoje niezadowolenie.

Kürten ścięty na gilotynie.

BERLIN, 2. 7. (PAT). Rząd pruski odrzucił na wczorajszym posiedzeniu prośbę o ułaskawienie masowego mordercy Kürtena, skazanego w kwietniu na śmierć.

BERLIN, 2. 7. (PAT). Dziś o godz. 6-tej rano stracony został na podwórzu zakładu karnego w Kolon masowy morderca Piotr Kürten zwany wampirem z Düsseldorfu. Stracenie nastąpiło przy pomocy gilotyny. Wczoraj o godzinie 3 pop. Kürten przewieziony został z więzienia w Düsseldorfie do zakładu karnego w Kolonji. W czasie transportowania nie wiedział on jeszcze o tem, iż prośba jego o

ułaskawienie została przez rząd pruski odrzucona. O decyzji rządu pruskiego zawiadomił go nadprokurator dopiero w Kolonji. Wiadomość tę Kürten przyjął spokojnie. Na pytanie o ostatnie życzenie, — skazaniec prosił o przysłanie mu spowiednika. Żądanie to spełniono. Noc spędził Kürten w towarzystwie trzech duchownych, pisząc listy do rodzin swych ofiar, które prosił o przebaczenie. Nad ranem wypowiadał się i przyjął komunję. Następnie pozwolił spokojnie skrepić sobie ręce i wyprowadzić na dziedziniec.

—o—

Bez taksówek i autobusów

Strajk właścicieli taksówek i autobusów, który rozpoczął się z dniem 1 lipca objął wszystkie największe ośrodki w państwie. Strajk samochodów zapowiadany był od kilku tygodni, tj. natychmiast po katorycznym oświadczeniu ministra robót publicznych gen. Norwid - Neugebauera, iż nie będą stosowane najmniejsze ulgi oraz, że ustawa o państwowym funduszu drogowym musi być całkowicie wprowadzona w życie i wykonana.

Mimo zabiegów i licznych memoriałów, które składali ministrowi przewodniczący związków właścicieli autobusów, dorożek samochodowych, automobilistów i kierowców, mimo usiłowań dostania się do p. ministra celem osobistego przedstawienia mu niezmiernych ciężarów, które nakłada na automobilizm w Polsce fundusz drogowy — min. Neugebauer petycję automobilistów nie rozpatrywał i wytychał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Jak wielkie są obciążenia autobusów, tego dowodem są następujące cyfry. Opłata na rzecz funduszu drogowego od autobusu waha się od 12 do 18 tysięcy zł. na rok na rzecz funduszu drogowego; opłata od każdego samochodu ciężarowego wynosi od 5 do 8 tysięcy zł.; dorożki samochodowe płać stosunkowo najmniej i podatek waha się od 650 do 1000 zł.

Jedna z firm samochodowych, która ma 12 autobusów, według wymiaru opłat na rzecz funduszu drogowego, ma zapłacić 1.280.000 zł. za rok bieżący. Jeżeli chodzi o Warszawę, to magistrat stołeczny rozstał już przed kilku tygodniami wzwania płatnicze do właścicieli 5.160 samochodów za pierwszy kwartał na ogólną sumę przeszło 5.500.000 zł.

W prezydium rady ministrów komunikują, że w dniu dzisiejszym miała być przyjęta przez p. premiera delegacja Związku związków autobusowych nadto miała się odbyć konferencja w sprawie opłat na rzecz funduszu drogowego.

Wobec wybuchu strajku delegacja nie będzie przyjęta i konferencja się nie odbędzie.

Strajk we Lwowie, jak wszędzie zresztą, ma charakter solidny. W mieście nie kursuje ani jedna taksówka. Nie kursują również autobusy.

Lwów pozbawiony został dotychczasowego ruchu, który nadawał miastu charakter wielkomiejski. Za to przyszedł lepszy czas na fiakry, których właściciele życzą sobie niewątpliwie, by strajk taksówek trwał jaknajdłużej.

Akcja pomocy dla bezrobotnych Borysławia.

BORYSLAW, 2. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym, na zaproszenie starosty Porębskiego odbyło się bardzo licznie obsesany przez wszystkie organizacje społeczne bez różnicy wyznania, narodowości i zapatrywań politycznych zebranie celem zawiązania komitetu niesienia pomocy bezrobotnym borysławskiemu Zagłębiu Naftowemu. Po wyczerpującym i rzeczowym zagadnieniu przez star. Porębskiego, zebrani jednogłośnie uchwalili zawiązać Komitet, którego przewodniczącym obrano jednomyślnie star. Porębskiego, a zastępcą komisarza gminy borysławskiej Rossowskiego. W skład zarządu weszli przedstawiciele Izby Pracodawców Przem. Naft., Związków Zawodowych P. P. S. Stow. Pol. Inżynierów przem., naft. Związku Techników Wiertniczych, Związku Prac. Umysłowych i Kupiectwa.

SZKŁO, PORCELANE, KRYSTALY
poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

Mianowana Rada miejska w Krakowie.

Pogłoski o mianowaniu rady miejskiej sprawdziły się. Mianowano 127 radnych, samych sanatorów. Za kilka dni ma być wybrane nowe prezydium. Prezydentem zostanie pułk. Belina-Prażmowski, a wiceprezydentami pułk. Korolewicz, lekarz i major Duch. Z dawnego prezydium zostaną jedynie Ostrowski i Landau.

Prezydent Rolle idzie w „zasłużony“ stan spoczynku, po udzieleniu pomocy przy niszczeniu samorządu krakowskiego.

Tego jeszcze nie było.

„Pracownik Samorządowy“ organ Związku pracowników samorządowych ogłasza fakt charakterystyczny. Oto mamy w Polsce gminy, które od wielu już miesięcy nie płać zupełnie pensji swoim pracownikom. Są to gminy: Szczorze w pow. nowogrodzki, która nie płaci swoim pracownikom od października r. ub., gm. Chodorów pow. zdołunowski — od marca br. i gm. Sólki w pow. kutnowskim, która w listopadzie roku zeszłego przestała płacić pensje swoim pracownikom.

W DRUSKIENIKACH I PIKILISKACH

WARSZAWA, 2 lipca. (Tel. wł.). Małżonka p. ministra spraw wojskowych wraz z córeczkami wyjechała na wywczas letnie do Druskiенок. P. minister spraw wojskowych spędzi wakacje w Pikiliskach. Wyjazd jego ma nastąpić w dniach najbliższych.

—o—

Kronika.

Lwów, 2 lipca 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 8 „Nos do góry”.
Piątek o 8 „Nos do góry”.
Sobota o 8 „Nos do góry”.
Niedziela o 8 „Nos do góry”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Czwartek o 7.30 „Królowa Przedmieścia”.
Piątek o 7.30 „Królowa Przedmieścia”.
Sobota o 7.30 „Królowa Przedmieścia”.
Niedziela o 7.30 „Królowa Przedmieścia”.

Prywatny Zakład naukowy im. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16)

przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu na rok szkolny 1931—32.

Godziny urzędowe od 13—14.

MIECZYSLAW KISTRYN, tel. 14-63.

Z TEATRU komunikują:

„NOS DO GÓRY”, rewia stołecznego teatru „Qui Pro Quo”, zdobyła przebojem publiczności lwowską na wczorajszym przedstawieniu inauguracyjnym.

W TEATRZE ROZMAITOSCI znakomity wo dewil Krumłowski w inscenizacji L. Schillera odnosi sukces nie mniejszy niż na scenie Wielkiej.

ZESPÓŁ OPERETKI LWOWSKIEJ rozpoczął wczoraj swą gościnę w teatrze zdrojowym w Krynicy.

POŻEGNANIE INŻ. ŁUŻECKIEGO. Po wczorajszej sesji Magistratu odbyło się pożegnanie dyrektora Wydziału III Magistratu inż. Michała Łużckiego. W sali sesyjnej oprócz naczelników wydziałów, członków sesji zebrał się urzędnicy III Wydziału w komplecie. Do ustępującego inż. Łużckiego przemówił w serdecznych w serdecznych słowach wiceprez. inż. Kolbuszowski a podkreślając 37-letnią owocną działalność inż. Łużckiego dla miasta, zaznaczył, że inż. Łużcki mimo, że dwa razy proponowano mu katedrę na Politechnice z miłości dla naszego miasta pozostał na tym ważnym posterunku miejskim pracując z pożytkiem dla dobra miasta. Wiceprezydent zakończył prośbą, by inż. Łużcki jako emeryt służył dalej miastu swą światłą radą i pomocą. Z kolei naczelnik Mazurkiewicz odczytał pismo prez. inż. Brzozowskiego, któremu prezydent powołując się na uchwałę Rady miejskiej wyrażającą inż. Łużickiemu uznanie za owocną działalność, złożył mu serdeczną podziękę za długoletnią służbę dla miasta Lwowa. W końcu inż. Łużcki w serdecznych słowach podziękował za te wyrazy uznania, podnosząc, że o ile mu sił starczy będzie nadal pracował dla dobra miasta.

BADANIE LEKARSKIE DZIECI do półkolonii Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca br. o godz. 9-tej rano w sali przy ul. Rutowskiego 23 II piętro.

ZREDUKOWANY pracownik umysłowy obrońca Lwowa, który jest na gruźlicę chory, prosi łaskawie o pomoc serc miłośników. Składki do Adm. „Dzien. Lud.” pod: zredukowany.

Wiecznie to samo.

Ze sklepu Zeiden Eli (Leszczyńskiego 11) skradziono towary spożywcze i większą ilość tytoniu, a z kieszonki Brenholza Zyg. (Jachowicza 17) gotówkę 420 zł. i zapiski.

Wallis Wład. miał wczoraj kiepski dzień. Skradziono mu bowiem w czasie jazdy tramwajem 70 zł i biżuterję, również nie oszczędzono Józefa Moskwa pracownika parowozowni skradziono mu marynarkę wraz z całą wypłatą.

Dawno minęła moda noszenia szerokich pasów, dlatego nie chciano uwierzyć Wujakowi i Kocuiowi (Lewandówka), gdy niosąc pasy tłumaczyli się że są one im potrzebne do spodni. Pasy okazały się własnością fmy „Rol-Industria, Kocui z Wujkiem siedzą bez pasów i pasków.

Wskutek spadku konsumpcji producenci wpadli na pomysł dodawania do towarów premii. Fabryka tutek „Aida” dodaje cygarniczki, „Suzard” widoczeki, a „Wiek Nowy” płaści aż 20 zł. jeśli znajdziemy jakieś fałszywe numery.

Na premię puścił się również piekarz Gruber (B. Josejowicza), gdyż do chleba dodaje karakony. Wypłacać będzie nie — szczęśliwym znalazcom ale w Starostwie.

Jak oni brali...! Co trzeba i nie trzeba, a drabinka krydy rosła wciąż w górę. Miał nawet p. Bisanz Daniel (Rynek 41) przecucie, że to będzie czuć policję in awet nosił się z zamiarem zamknięcia „kryski”. Ale przecież p. Stern Leon (Ochrońka 9) i Wolf Mahmud (Kazimierzowska 5) to „zamożne kupcy” — więc dawaj! Wreszcie jak urosło 1500 zł. i p. Bisanz poczył się upominać, kupcy starali się nie spotykać nawet ze swym wierzycielem. Wczoraj wskutek doniesienia p. B. spotkali się na komisariacie.

Na co zda się szukanie za matką, która zmuszona była zostawić swoje 6-dniowe dziecko w bramie kamienicy Nabelaka 11. Przecież jasne jest, że gdyby miała pieniądze nie czyłaby tego. Nawet gdy znajdą czy zmienni się położenie tego niemowlęcia, gdy matka posiedzi ze dwa tygodnie.

Przepraszam — powiedział Jakób Aszkenez (Michała 15). Nie szkodzi — odparł p. Sknurzył Marjan (Błonie 22) ale rzuciwszy okiem zorientował się, że przy potrąceniu „szlag trafił wieczne pióro”. Stał pan woła p. S. a Jakóbek w nogi. P. Marjan za nim. Skończyło się, że Jakóbek osiadł na komisariacie.

Kradzież 92.000 zł. na Dworcu lwow. Zamki nienaruszone, a kasa pusta.

Onegda! kasjer kolejowy otrzymał kwotę 92 tys. zł na wypłatę personalu. Pieniądze te schował do kasy wertheimowskiej by móc najzupełniej przeprowadzić wypłatę. Jakież było jego zdumienie, gdy następnego dnia otworzywszy kasę stwierdził w kasie brak owych pieniędzy.

Otóż okazuje się, że sprawca kradzieży zabrał 92.000 zł., nie uszkadzając wcale zamków kasy. Wynika z tego że kradzieży dopuścił się ktoś obznajomiony dokładnie ze stosunkami panującymi w biurze, przyczem kasa otwartą została podrobionym kluczem.

Kasa mieściła się na dworcu czerniowieckim przy ul. marsz. Focha. W związku z tą kradzieżą przesłuchano cały szereg osób. m. in. kasjera parowozowni Kosendrak Józefa oraz pomocnika kasjera F. Woznego.

Wypadek podobny w tej samej kasie miał miejsce w r. 1928. Wtedy w taki sam sposób zginęło 50.000 zł. Prawdopodobnie ten sam sprawca, który skradł 50.000 zł., skradł także i owe 92.000 zł.

766 osób zmarło wskutek upału.

N. JORK, 2. 7. (PAT). Fala upałów wzmagą się. Dotychczas zmarło w Stanach Zjednoczonych wskutek porażenia słonecznego 766 osób. — Nadto zginęły wskutek upałów ogromne ilości bydła.

W Detroit zamknięto odlewnię stali Forda. 250 robotników tej odlewni osłabło wskutek gorąca. Musiano udzielić im pomocy lekarskiej. — Jeden z robotników zmarł.

Rewolucja w Peru.

LIMA, 2. 7. (PAT). W Cuzco oddziały powstańcze ogłosiły proklamację, w której oświadczają, iż utworzyły prowizoryczną juntę i zdecydowane są walczyć z wojskami rządowymi. W skład junty wchodzi oficerowie. Przedstawiciel rządu peruwiańskiego udał się samolotem do Cuzco w celu prowadzenia rokowań z powstańcami. Do czasu ukończenia rokowań akcja wojskowa została wstrzymana. Stan oblężenia trwa w dalszym ciągu.

Poderżnęła sobie żyły.

Dnia 1 bm. Feleliak Franciszka, zam. Kadecka 14, przez poderżnięcie sobie żył w lewej ręce w parku Stryjskim, usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane pogotowie rat. po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiło w leczeniu domowym. Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

Jazda z przeszkodami.

Dnia 1 bm. o godz. 18.30 szofer auta Nr. 10544 SL. niejaki Vogelfreit Abraham zam. Stary Rynek 1, jadąc ul. Leona Sapiehy a róg Śniadeckich najechał autem na kiosk Humeniuka Wawrzyńca, wskutek czego kiosk został posunięty o pół metra z fundamentu, przyczem częściowo uszkodzony. Szkoda wskutek potrącenia wynosi około 500 zł.

Kto czem wojuje od tego ginie.

Stare ale słuszne przysłowie, dało się nawet zastosować do osoby Osikowskiego Józefa, choć nie całkowicie, bo Osikowski jeszcze nie zginął. Otóż Osikowski miał taki charakter, że tak sobie podpil, to nie można mu było sprzeciwić się. Nie wiedzieli o tem byłwale restauracji Mittelmana Natana (Żółkiewska 72) i w czasie gdy O. wodził trę, a było to 1 lipca br., ktoś się mu sprzeciwił. Rozłościło to p. Józefa do tego stopnia, że zaczął od bufetu a zdemolowałszy go dobił się do szyby, przyczem tak nieszczęśliwie „kropnął” pięścią w szybę, że przeciął sobie tętnicę. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala.

Dwa samobójstwa w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 2. 7. (PAT). Właściciel domu bankowego w Jaśle, Bernard Kornfeld, lat 47, przybył wczoraj do Przemyśla wynajął pokój hotelowy i zażył w nim większą dawkę weronalu. Nieprzytomnego Kornfelda odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Jak się okazało, powodem samobójstwa były prawdopodobnie trudności finansowe, w jakie popadł przed miesiącem dom bankowy denata.

Również w dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy, niejaki Antoni Bachowski, 76-letni starzec, w przytułku BB. Albertynów. Powodem tego kroku było to, że Bachowski, niegdyś bogaty mieszczanin, został posądzony o kradzież, czego nie mógł przeboleć.

UPADEK DZIENNIKA SANACYJNEGO

WARSZAWA, 2 lipca (Tel. wł.). Sanacyjny organ dziesięciogroszowy „Dziś” z dniem wczorajszym przestał wychodzić.

Kawa do morza!

RIO DE JANEIRO, 2. 7. (PAT). Przystępując do realizowania nowego planu polityki kawowej, zmierzającego do wykupienia i usunięcia z rynku brazylijskiego całego nadmiaru produkcji kawy, wynoszącego obecnie około 22 milionów worków. Narodowa Rada Kawowa zarządziła wrzucenie do morza w Rio De Janeiro pierwszej partii kawy w ilości 4.500 worków. W najbliższym czasie zostaną przeznaczone na zniszczenie znacznie większe ilości kawy. W związku z tą akcją spodziewają się w brazylijskich kołach kawowych poprawy cen kawy i polepszenia się ogólnej (!!) sytuacji gospodarczej kraju.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

składa tow. Hałuch z Borysławia zł. 5.—
Dalsze datki przyjmuje Adm. „Dziennika Ludowego”.

SKONFISKOWANO

903 MILJONÓW DOLARÓW DEFICYTU

WASZYNGTON, 2. 7. (PAT). Deficyt z ubiegłego roku budżetowego, który zakończył się w dniu wczorajszym, wynosi 903 miliony dolarów.

Stoły i stołki dla handlarzy warzyw.

Miejski Zakład badania żywności przeprowadził w czerwcu 1.180 analiz z czego 68 spraw oddano do sądu. Na 521 li mleka 4 próby zawierały wody do 35 proc., a w 20 wypadkach mleko było zbierane. Masło uległo poprawie — na 128 prób ani jednej nie zakwestjonowano. Pojawiał się smalec roślinny sporządzony ze stearyny bawelnianej sprzedawany bez oznaczenia. W miesiącu ubiegłym zajęto się chłodnikami a w szczególności lodami na 148 badań skonfiskowano 9 prób gdyż zawierały dodatek maki i barwika. Na 24 lemoniad zakwestjonowano 12 z powodu zanieczyszczenia. Zakwestjonowano 9 prób octu spirytusowego sprzedawanego jako owocowy. Woda badana 31 razy nie wykazywała zmian.

Na posiedzeniu Sekcji IV odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera uchwalono po załatwieniu szeregu spraw zakupić 100 stołów i 100 stołków dla handlarzy warzyw dla uniknięcia rozkładania tych warzyw na ziemi.

Z ekranu.

„Znajoma z wagonu sypialnego”.

Mimo zakończenia sezonu, dyrekcja kin Marysienka - Kopernik znowu sprowadziła nowy film — film doprawdy godny obejrzenia. W roli głównej Marlena Dietrich czaruje widza swą subtelną grą i swą ultrakobiecością. W poszukiwaniu za szczęściem i miłością z egoizmu skłania swego kochanka do morderstwa, nie zdając sobie sprawy, że przekreślenie tego czynu pójdzie za nią jak cień. Wtedy właśnie uświadcznia się w niej chwiejność kobieca i niezdyscyplinowanie, zwłaszcza, że na drodze swej znajduje już innego mężczyznę.

Dookoła tej kobiety — samki snuje się 24-godzinna historia dwóch mężczyzn, opanowanych tej urodą i wdziękiem. Jeden popełnia mord, drugi ucieka od żony, tuż po tej zaślubieniu. Kończy się śmiercią bohaterki i arestowaniem jej pierwszego kochanka.

Drugi małżonek jak przystało na uczciwego (drobniomieszcza, wraca do swej prawowitej choć niekochanej żony.

K.

Żywcem spłonęła.

Wczoraj wybuchł pożar w zabudowaniach Rosa Mikołaja zam. w Lubienicach pow. Jaworów. W czasie pożaru stodoły nie zorientowano się, że spala tam 9-letnia córka gospodarza Olga. Dopiero krzyk zwrócił uwagę ratujących że w stodołę znajduje się ktoś. Ale było już za późno. Ze zgłoszenia wydobyto zwłone ciało dziewczynki.

Komunikaty.

POSIEDZENIE O. K. R. odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

KOM. OKREG. ORG. MŁODZ. T. U. R. UMAŁOP. WSCH. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 10 rano przy ul. Rutowskiego 23 II p.

Prezydent.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANICH I CEGLARZY LWÓW. Z powodu strajku w zawodzie ceglarskim omijać Lwów aż do odwołania.

Zarząd.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU urządza kurs smażenia konfitur. Wykłady i pokazy tego kursu odbędzie się 8, 9, 10 i 11 lipca od godziny 5-tej w sali pokazowej Gazowni miejskiej przy ul. Gazowej. Wpisy na kurs przyjmuje sekretariat Związku Pań Domu przy ul. Zimorowicza 9 III p. we wtorek czwartki i soboty od 11—12 w inne dni od 5—8.

Adres we Lwowie, ul. Sykustka 21 II p., gdzie poczynawszy od 15 września znów będzie urzędował stały sekretariat w ogdzinach wieczornych.

Wyjaśnienie.

W sprawie zarzutów, podniesionych przeciw sposobowi leczenia w Kasie chorych w Kamionce Strumiłowej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z początkiem czerwca br. zgłosił się do ambulatorium Kasy chorych członek tejże Kasy R. i zażądał od dra Marksteina, by mu tenże zapisał jakieś lekarstwo, którego nazwę ów członek wówczas wymienił. Dr. M. oświadczył, że bez badania nie może zapisać żadnego lekarstwa. Wówczas ów członek oświadczył, że już swoją chorobę zna i wie, co mu potrzeba — i oddał się.

Dnia następnego zgłosił się znowu ów członek Kasy u dra M., a ponieważ tenże ukończył już swoją ordynację — poprosił owego członka Kasy, by poczekał parę minut, aż zjawi się lekarz dr. B., który wedle podziału godzin miał dalei ordynować. Wówczas R. zaczął wykrzykiwać, że dr. M. musi go przyjąć i zachowywał się tak agresywnie, iż dr. M. widział się zmuszony zwrócić do dyr. Kasy o interwencję.

W międzyczasie objął już ordynację dr. B., który zbadał owego awanturującego się członka Kasy, a wobec tego iż nie mógł stwierdzić u niego jakiejś choroby — nie zapisał mu żadnego lekarstwa.

Dnia następnego zjawił się znów R. w poczekalni ambulatorium i czekał na swoją kolej. W tym czasie przywieziono do ambulatorium ciężko chorego robotnika, którego naturą dr. M. zgodnie z tego obowiązkiem przyjął poza turą. Wówczas R. poczył w ambulatorium wykrzykiwać, że dr. M. nie trzyma się tury, że kieruje się protekcją — i znów zachowywał się w tak burzliwy sposób, iż dr. M. był zmuszony zwrócić się do dra H. jako prowadzącego administrację w Kasie, o zabezpieczenie mu możności dalszego spokojnego ordynowania.

Zdać się chodzilo o wywołanie zająścia a nie o leczenie bo interesowany więcej do Kasy się nie zgłosił a spotkawszy dr. M. na ulicy w tak wyzywający sposób go fiksował, iż dr. M. zwrócił uwagę towarzyszącemu mu p. P., że R. widocznie chce wywołać jakiś publiczny skandal.

Również przedstawiony przez autora notatki fakt z niejakim Pejnerem jest nieprawdziwy, albowiem i w tym wypadku chodziło o to, że członek Kasy Pejner zażądał dostarczenia mu wody, podczas gdy dr. M. uznał, iż takowa wcale nie jest mu potrzebna.

Jeżeli tak przedstawia się cała ta sprawa, zarzuty podniesione w poprzedniej korespondencji byłyby nieuzasadnione.